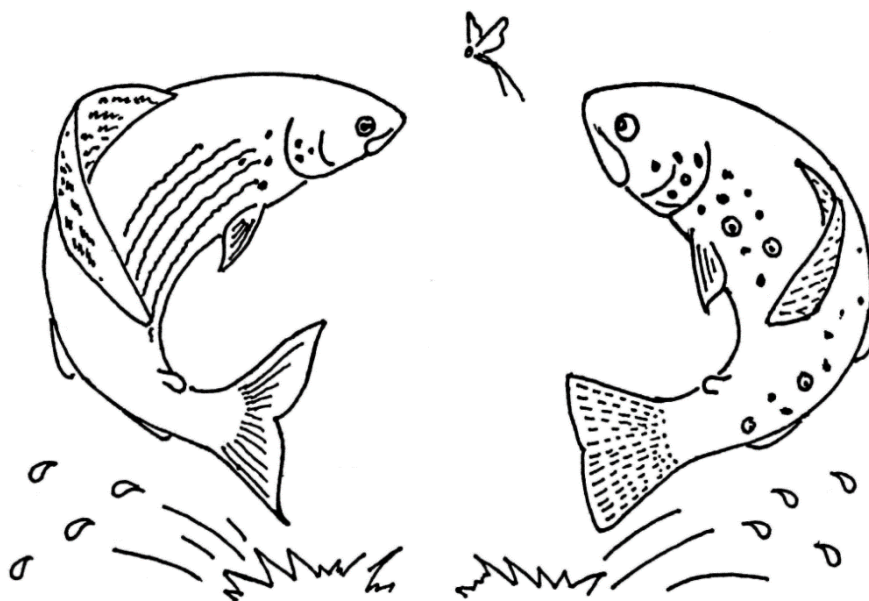


Pstrąg & Lipień



nr 68

2023

rocznik 31

Spis treści

Sztuczna muszka <i>March Brown</i> i jej pierwowzór	1
Reklamy sprzętu wędkarskiego w czasopismach we Wrocławiu i Jeleniej Górze w XIX w.	11
Opinia na temat pstrągów złowionych podczas zawodów wędkarskich	16
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LXXI. Piteå	17
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LXXII. Skellefteälven	22
Relacja Anglika z początku XX w. na temat połowu ryb na wędkę w okolicy Gdańska i kwestia połowu z tratw drewnianych	25

SZTUCZNA MUSZKA *MARCH BROWN* I JEJ PIERWOWZÓR

W trakcie pierwszego Warszawskiego Spotkania Muchowego, które odbyło się 28 II 2023 r. w siedzibie Koła nr 7, miałem przyjemność i zaszczyt wygłosić odczyt na temat pierwowzoru muszki March Brown (MB). Kilka osób nie miało możliwości uczestniczyć w spotkaniu, więc zwróciło się do mnie z prośbą o udostępnienie tych informacji w formie pisemnej. Mając na względzie tę prośbę, a także ewentualne zainteresowanie tym tematem ze strony innych osób, poniżej podaję informacje przedstawione w prezentacji, wzbogacone o dodatkowe elementy, które wyłożyłem w ostatnim okresie.

Historia MB i jej pierwowzoru w literaturze wędkarskiej

Korzenie MB sięgają średniowiecza. W „Traktacie o wędkarstwie”, wydrukowanym z 1496 r. (a napisanym znacznie wcześniej), pojawia się muszka *donne fly* na marzec, której tułów był zrobiony z szarej wełny, a skrzydła z kuropatwy. Według Braekmana (1980) w tym przypadku słowo *donne* oznaczało *put on, dressed* (czyli nałożony, wykonany). Ta interpretacja mi nie pasuje, ponieważ na inne miesiące wskazano konkretne owady, np. kwiecień – *stonefly* (widelnica), maj – *yellow fly* (jętka majowa), lipiec – *wasp fly* (osa), sierpień – *drake fly* (duża jętka). Bardziej realistyczna jest interpretacja McDonalda (1997), że mogło tu chodzić o muszkę *February Red* (imitację widelnicy *Taeniopteryx nebulosa*), co wcześniej przyjął Hills (1973), lub MB (imitację jętki *Rhithrogena germanica*). Na Wyspach Brytyjskich ta widelnica wychodzi z wody w lutym i marcu, ale postacie dorosłe rzadko stają się wtedy ofiarami ryb, ponieważ nie są jeszcze zbyt aktywne (z moich obserwacji wynika, że dopiero w kwietniu częściej trafiają na wodę). Bardziej logiczna jest więc MB, wylatująca od marca do maja i „podnosząca” wiele pstrągów, a czasem też lipieni (Cios 2000).

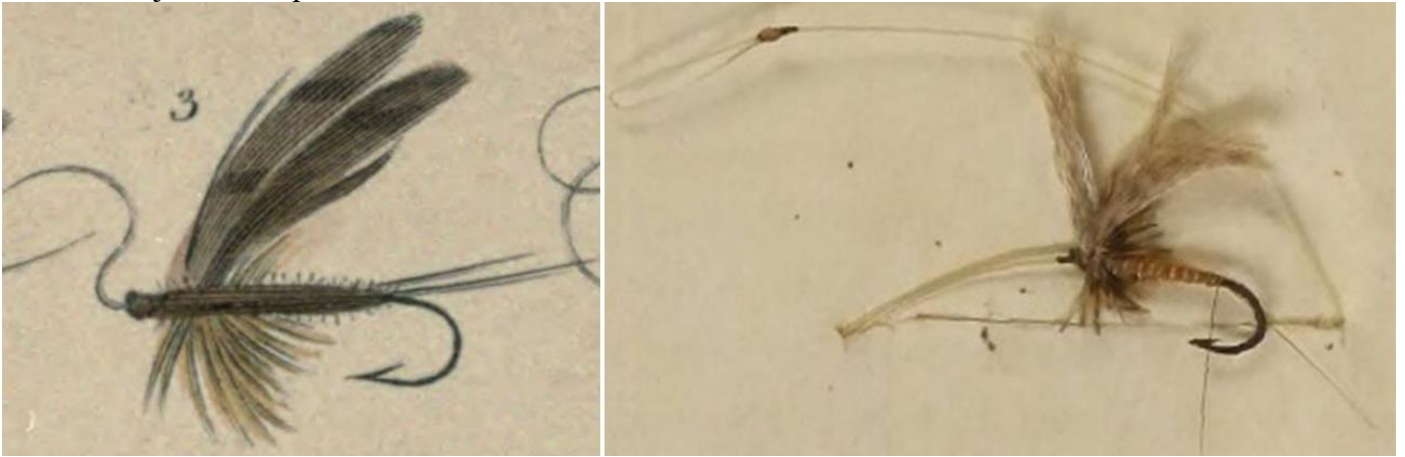
Według Williamsa (1979) kolejna informacja o MB dotyczy muszki *Moorish-brown* rzekomo pojawiająca się u Chethama (1681). Przejrzałem tę publikację, ale nigdzie nie znalazłem wzmianki o tej muszce, co mnie zdziwiło i zaintrygowało, ponieważ tego typu pomyłki nie powinny się zdarzać Anglikom. Skąd Williams wziął tę informację? Wzmiankę znalazłem w dodatku, pochodzącym rzekomo z „Angler’s Vade Mecum” (czyli Chethama), do „Wędkarza doskonałego” Waltona, zamieszczonym w wydaniach, które ukazywały się na przełomie XVIII i XIX w. (np. Walton 1835, 275, 315). W toku dalszych poszukiwań u Daniela (1807, 471) znalazłem informację, że dodatek pojawił się w szóstym (czyli pierwszym pośmiertnym) wydaniu książki Waltona z 1750 r. Nie miałem dostępu do niego, ale w dwóch najstarszych bibliografiach „Wędkarza doskonałego” (Satchell 1822, Westwood 1864), w których zawarto szczegółowe informacje o dodatkach, nie wspomniano o Chethamie, jako autorze tych list muszek. Może dalsze poszukiwania pozwolą w przyszłości ustalić właściwe źródło.

Wróćmy jednak do MB, bo ona jest najważniejsza. Przy *Moorish-brown* podano recepturę: „dubbing z wełny z czarnej owcy, owinięty czerwonym jedwabiem. Skrzydełka z pióra ze skrzydła kuropatwy”. Opis jest więc podobny do tego z XV w.

Następnym autorem jest Bowlker. Jego książka została wydana po raz pierwszy w 1746 r., ale dostępne mi wydanie (reedycja) pochodzi z 1826 r. Jest pierwszym autorem, który użył nazwę MB, a także opublikował wizerunek MB, w dodatku kolorowy (w tamtym okresie barwy nadawano ręcznie na każdym egzemplarzu książki). Do jednego z wydań, dostępnego w internecie (https://archive.org/details/bp_4210999-1/page/n103/mode/2up?q=march), dołączone są oryginalne sztuczne muszki wykonane dawniej (nie podano kiedy). Wśród nich jest MB przy s. 97, którą podaję tutaj (rys. 1, po prawej), choć wiele szczegółów jest słabo widocznych, z uwagi na niską rozdzielczość skanu.

Oto informacje podane przy MB: „około połowy marca pojawia się ten znakomity owad, który jest aż do końca kwietnia. Skrzydełka ma ułożone do góry; wykonane są z pióra ze skrzydła bażanta lub ciemno nakrapianego pióra ogonowego kuropatwy. Tułów jest z sierści z ucha zająca, zmieszany z sierścią wiewiórki, owinięty żółtym jedwabiem, lub z sierści zająca

zmieszany z niewielką ilością żółtej wełny; odnóża z jeżynki kuropatwy lub siwego koguta; na ogonek daje się dwa promienie pióra wykorzystanego na skrzydełka; haczyk nr 7 lub 8. Ta muszka jest bardzo skuteczna w ciepłe pochmurne dni, od godziny 11.00 do 15.00; a kiedy brązowy owad jest na wodzie, to ryby nie będą brały niczego innego. Nie można za mało wychwalić tej muszki, zarówno jeśli chodzi o jej trwałość, jak i niezwykłą rozrywkę, którą dostarcza. Nieco mniejsza muszka, tego samego kształtu i z tych samych materiałów, będzie zabójcza w sierpniu”.



Rys. 1. Najstarsza rycina MB (Bowlker 1746, według wydania z 1826 r.), wraz ze sztuczną muszką umieszczoną w wydaniu z 1826 r.

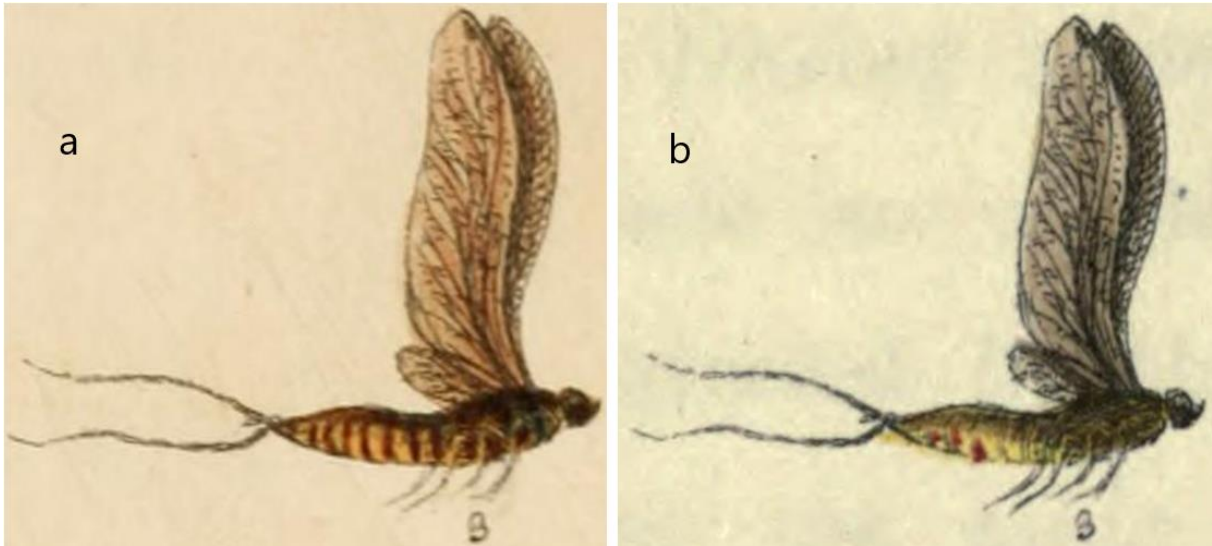
Pierwszy rysunek pierwowzoru MB (samicy subimago) pojawia się u Scotchera (ok. 1800) (rys. 2). Choć rysunek może się wydawać prymitywny, to jednak jest on stosunkowo dokładny, co dobrze widać w porównaniu z pierwowzorem, podanym dalej (fot. 1). Oto receptura MB według Scotchera: skrzydełka z nakrapianego ogona młodej kuropatwy, albo



Rys. 2. Pierwowzór MB według Scotchera (1800).

jeszcze lepiej – z niektórych wydłużonych piór na cieple, podobnie jak i ogonki; tułów z ciemnej sierści, mającej żółtawe końcówki, z ucha zająca, owinięty jedwabiem czerwono-płowożółtym; w przypadku wykonania odnóży, to powinny być z szarego koguta lub małego piórka kuropatwy.

Kolejną rycinę pierwowzoru podał Bainbridge (1816) (rys. 3). Przedstawiam tu rysunki zawarte w obu wydaniach jego książki, ponieważ nieco różnią się kolorystycznie (co nie może dziwić, gdyż barwy były wykonywane ręcznie). Oto jego receptura MB: skrzydełka z nakrapianego pióra ogonowego bażanta; tułów z sierści z ucha zająca, zmieszanej z niewielką ilością żółtej wełny; odnóża z siwej jeżynki; jeśli wędkarz chce być dokładny, to ogonki robi z dwóch promieni z tego samego pióra, z którego zrobiono skrzydełka. Bainbridge podaje też inną wersję MB: ten sam tułów, ale jeżynka z nakrapianego pióra na grzbiecie kuropatwy.



Rys. 3. Pierwowzory MB według Bainbridge'a (a – 1816, b – 1840).



Rys. 4. Pierwowzór MB według Carrolla (1818).

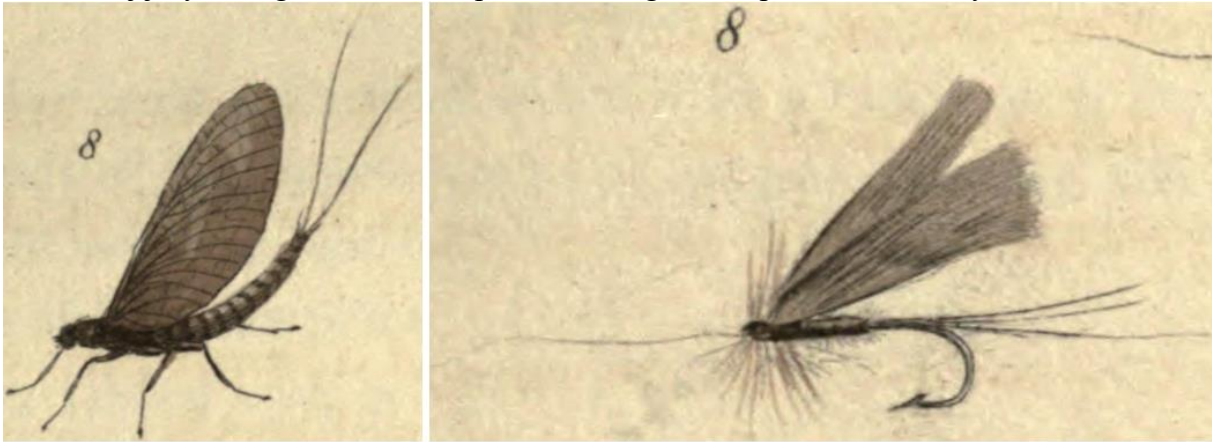
Wkrótce potem Carroll (1818) przedstawił rysunek Brown Fly, inaczej Dun Drake, który dotyczy MB, ale trzeba znacznie rozciągnąć wyobraźnię, żeby uznać tego owada na rysunku za jętkę (rys. 4). Podał następującą recepturę muszki: tułów jasno brązowy, zmieszany z niewielką ilością matowej czerwieni, z jasno-żółtą przewiązką; skrzydełka z piór skrzydłowych bażanta; odnóża i ogonki jasno brązowe. Jeśli woda jest brązowa, to może być złota przewiązka, a odnóża z brązowej jeżynki.

Kolejnym autorem jest Ronalds (1836). Choć przed nim wielu autorów nawiązywało do owadów i ich imitacji, to jednak Ronalds był tym, który najsilniej wyeksponował entomologię wędkarstwa muchowego i objął największą liczbę owadów i ich imitacji (32 wodne i 15 lądowych). Jeśli chodzi o MB, nazywaną przez niego Dun Drake, a w Walii Cob Fly, to podał w miarę realistyczny rysunek owada i dobry rysunek muszki, bo widać na nich wiele szczegółów (rys. 5).



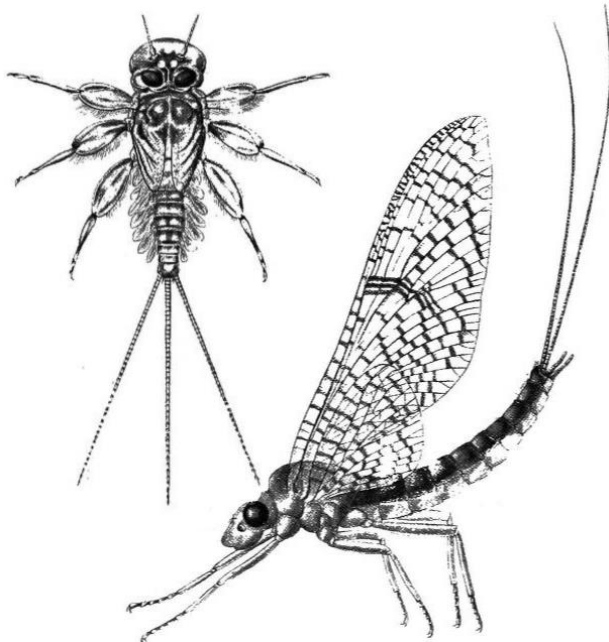
Rys. 5. Pierwowzór MB i jego imitacja według Ronaldsa (1836).

Również Jackson (1854) przedstawił rycinę jętki (ładną, ale niezbyt realistyczną) oraz jej imitację (rys. 6). Początkowo nazwał ją Great Brown i dopiero w późniejszych wydaniach pojawia się nazwa MB. Oto jego receptura: skrzydełka z wewnętrznych lub krótszych piór samicy bażanta; tułów z jedwabiu o miedzianym odcieniu, z oliwną przewiązką; odnóża z oliwkowej jeżynki; ogonek z dwóch promieni z tego samo pióra, co na skrzydełka.



Rys. 6. MB i jej imitacja według Jacksona (1854).

W pierwszej publikacji Halforda (1889, 237), w której obszernie omówił kwestie entomologii wędkarskiej, nie znajdujemy pochwał pod adresem MB. Autor odniósł się jedynie do larw: „nigdy nie odkryłem żadnej z płaskich larw jętek - ani u pstrąga, ani u lipienia. Są to niedojrzałe formy rodzajów *Ecdyurus* [nazwa nieaktualna, obecnie: *Ecdyonurus*] i *Heptagenia*, z których najbardziej znanymi brytyjskimi gatunkami są March Brown i Yellow May Dun [= *Heptagenia sulphurea*]. Żyją na spodniej stronie kamieni w szybkiej płytkiej wodzie. Tak ściśle przylegają do kamieni, a po przykryciu się piaskiem lub innymi drobnymi odpadkami mają tak podobne do nich ubarwienie, że wątpliwe jest, czy ryby w ogóle je zauważą; a jeśli tak, to jeszcze bardziej wątpliwe jest, czy mogłyby oderwać je od kamieni”. Ta wstrzemięźliwa ocena wynikała z faktu, że jego doświadczenie było oparte na *chalk streams* południowej Anglii, w których te jętki były rzadkie lub nieobecne. Uznał je jedynie za „dopuszczalny rodzaj pokarmu pstrąga” (*an acceptable form of food to the trout*) (Halford 1897, 67).



Rys. 7. Larwa i postać dorosła MB według Halforda (1913, Fig. 34 i 39).

W ostatniej pracy Halford (1913, 222), bodajże jako pierwszy w brytyjskiej literaturze wędkarskiej, przedstawił rysunek larwy MB (a w zasadzie jętki z rodziny Heptageniidae) (rys. 7). Paradoks polega na tym, że o ile wcześniejsi autorzy w dużym stopniu koncentrowali się na imitacjach subimago, to często łowili na mokrą muszkę. Halford natomiast, zagorzały miłośnik suchej muszki, jako pierwszy przedstawił rycinę larwy. Oparł się o naukowe publikacje - w przypadku jętek cytuje monografie Eatona (1883-1888) i Picteta (1843-1845).

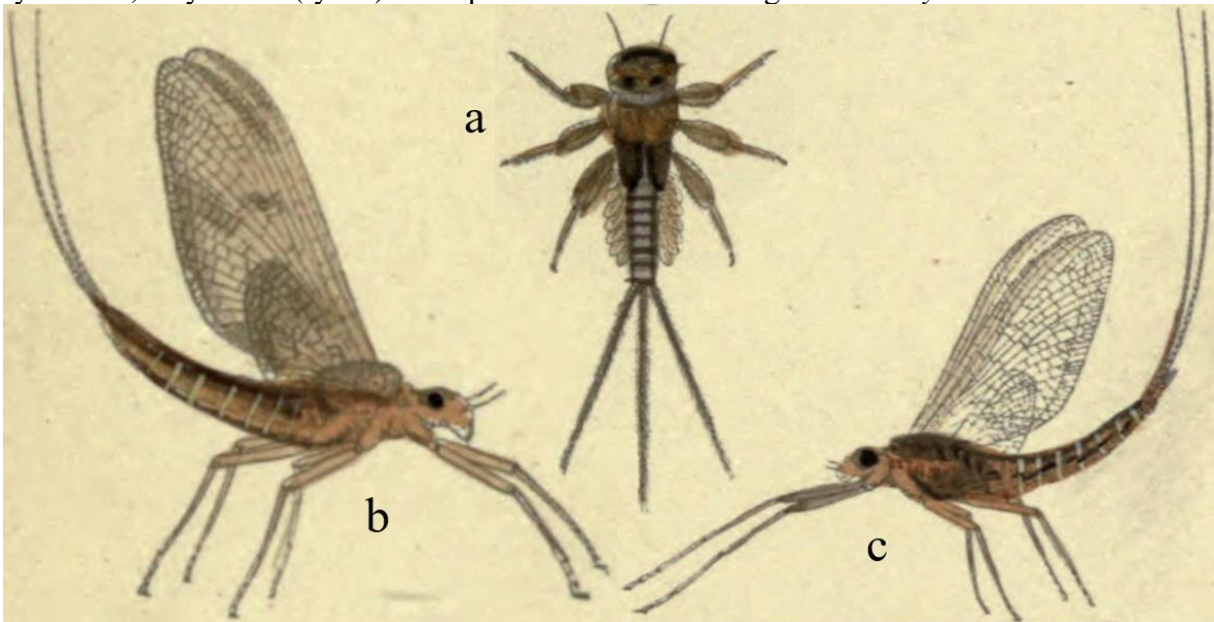
Warto odnotować także publikację Westa (1912). Zawiera dobre rysunki dorosłych jętek oraz sztucznej muszki (rys. 8). Oto jego receptura: odnóża z kuropatwy lub brązowego

koguta, tułów z brązowego promienia (*brown herl*), odwłok z brązowej stosiny, skrzydełka z kury bażanta lub bąka (czasem dobre są też z kuropatwy lub przepiórki), złota przewiązka, ogonki z koguta bażanta.



Rys. 8. Pierwowzór MB i jego imitacja według Westa (1912).

Przegląd publikacji brytyjskich na temat MB kończę pracą Mosely'ego (1921), którą napisał w ślad za książkami Halforda. Mosely, będąc zawodowym entomologiem, podał opis biologii gatunków mających znaczenie dla wędkarzy, klucz do ich oznaczania, a także wiele rysunków, w tym MB (rys. 9). Jako pierwowzór MB uznał gatunek *Ecdyonurus venosus*.

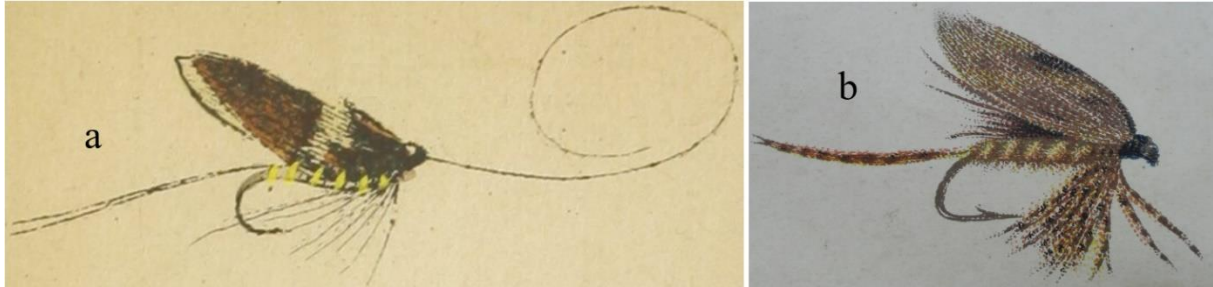


Rys. 9. Pierwowzór MB według Mosely'ego (1921): a – larwa, b – samica subimago, c – samiec imago.

W naszej literaturze Rozwadowski (1900) jako pierwszy opisał MB – „*Baetis longicauda*. Dla Dunajca najlepsza, jedyna, prawie uniwersalna mucha na wszelkie pory roku; średniej wielkości na pstrąga, drobna na lipienia, duża na łososia. Mucha ta jawi się niekiedy w nadzwyczajnej ilości na naszych wodach i ciągnie wieczorami chmurą w górę rzeki. Ogon jej robi się z dwu włókien lotki kuropatwiej i z tegoż samego materiału skrzydła. Tułów samca jest brunatny czarno przepasany, samicy żółty o złotych przepaskach (2 odmiany)”. Nazwę *B.*

longicauda podał za którymś z zagranicznych autorów z epoki przed Halfordem. Informacja o masowym wylocie wskazuje raczej na jętkę *Oligoneuriella rhenana*. Natomiast fakt, że muszka była skuteczna na dunajeckie pstrągi, lipienie i łososie nie może dziwić (ryb było dużo, a muszka generalnie łowna).

Rozwadowski podał też rysunki MB, nieco odmienne w wydaniach z 1900 i 1908 r. Współcześnie trudno ustalić, czy te muszki były wykonane w Polsce. Raczej skłaniam się ku temu, że pochodziły z Wielkiej Brytanii, ponieważ brak jest informacji, żeby na przełomie XIX i XX w. sztuka wykonywania sztucznych muszek osiągnęła wysoki poziom w Polsce.



Rys. 10. MB według Rozwadowskiego (a – 1900, b – 1908).

Pierwowzór MB

Przez długi czas w dawnej literaturze używano tylko nazwę MB, co utrudniało identyfikację owada. Dopiero rozwój entomologii w XIX w. stworzył podstawy umożliwiające ustalenie tożsamości jętki. Jednakże opracowania naukowców pozostawały nieznane ogółowi wędkarzy, czemu trudno się dziwić, ponieważ podobna sytuacja występuje również współcześnie. Ponadto, zmiany taksonomiczne spowodowały częste konfuzje i bałagan w nazewnictwie.

Ronalds (1836) był pierwszym autorem, który wskazał na jętkę *Baëtis*, jako pierwowzór. W tamtym okresie pod nazwą rodzajową *Baëtis* kryło się wiele gatunków (często innych, niż te wchodzące współcześnie do rodzaju *Baëtis*, lub w ogóle w rodzinie Baetidae). W 1856 r. ukazało się piąte wydanie jego książki, opracowane przez nieznanego autora, kryjącego się pod pseudonimem Piscator, w której przy MB podano nazwę gatunkową *longicauda*. Był to pierwszy krok do późniejszej konfuzji, ponieważ w 1871 r. Eaton, podczas prac nad swoją monografią o jętkach, przeniósł *Baëtis longicauda* do rodzaju *Heptagenia*, a następnie w 1883 r. do rodzaju *Ecdyurus*. Uznał przy tym, że *longicauda* i *venosus* są synonimami, co później Blair (1930) wykazał jako niesłuszne, przywracając *longicauda* do fauny brytyjskiej.

Tak więc Halford (1897), opierając się na Eatonie, jako pierwszy wskazał na *Ecdyurus venosus*, jako pierwowzór MB. Za Halfordem powtarzano to ponad 40 lat. Dopiero Mosely (1932) ustalił, że MB to nie jest *E. venosus*, lecz *Rhithrogena haarupi*. Przejrzał nawet zakonserwowane osobniki w kolekcji Ronaldsa i potwierdził, że należały one do *haarupi*. Zgadzało się to z biologią obu gatunków - *haarupi* wylatywała w marcu i kwietniu, wyjątkowo też na początku maja, podczas gdy *venosus* dopiero od połowy maja, czasem aż do października. Subimagines obu gatunków są jednak podobne, a istotne różnice między obu gatunkami sprowadzają się do użytkowania skrzydeł oraz budowy narządów płciowych.

MB występowała dosyć długo pod tą nazwą w literaturze wędkarskiej (np. Harris 1977, Williams 1979). Przełomowe okazały się badania prof. Sowy (1971) z Krakowa, który wykazał, że *R. haarupi* jest młodszym synonimem *R. germanica*. Ponieważ osobnik jętki, na podstawie którego Eaton dokonał opisu nowego gatunku w 1885 r., nie zachował się, a pozyskanie nowego holotypu z Renu było niemożliwe z uwagi na zniszczenie środowiska tej rzeki, więc Sowa ponownie opisał ten gatunek na podstawie osobników z Raby. Na tej podstawie Macan (1979) w swoim kluczu do larw jętek na Wyspach Brytyjskich uwzględnił *R. germanica*, zaznaczając jednak, że nie był w stanie odróżnić larw *R. germanica* od pokrewnego gatunku *R. semicolorata*.

Zresztą przez długi czas słabo znana była też biologia *germanica*. Elliott i in. (1988) stwierdzili – „niewiele wiadomo na temat *R. germanica*, poza tym, że osobniki dorosłe odnotowano od końca marca do początku maja, a cykl życiowy jest prawdopodobnie podobny do tego u *R. semicolorata*”, czyli młode larwy wykluwają się z jaj w drugiej połowie lata. Wylot subimagines następuje z powierzchni wody, ale odbywa się szybko, w celu zminimalizowania podatności na drapieżnictwo ryb i ptaków.

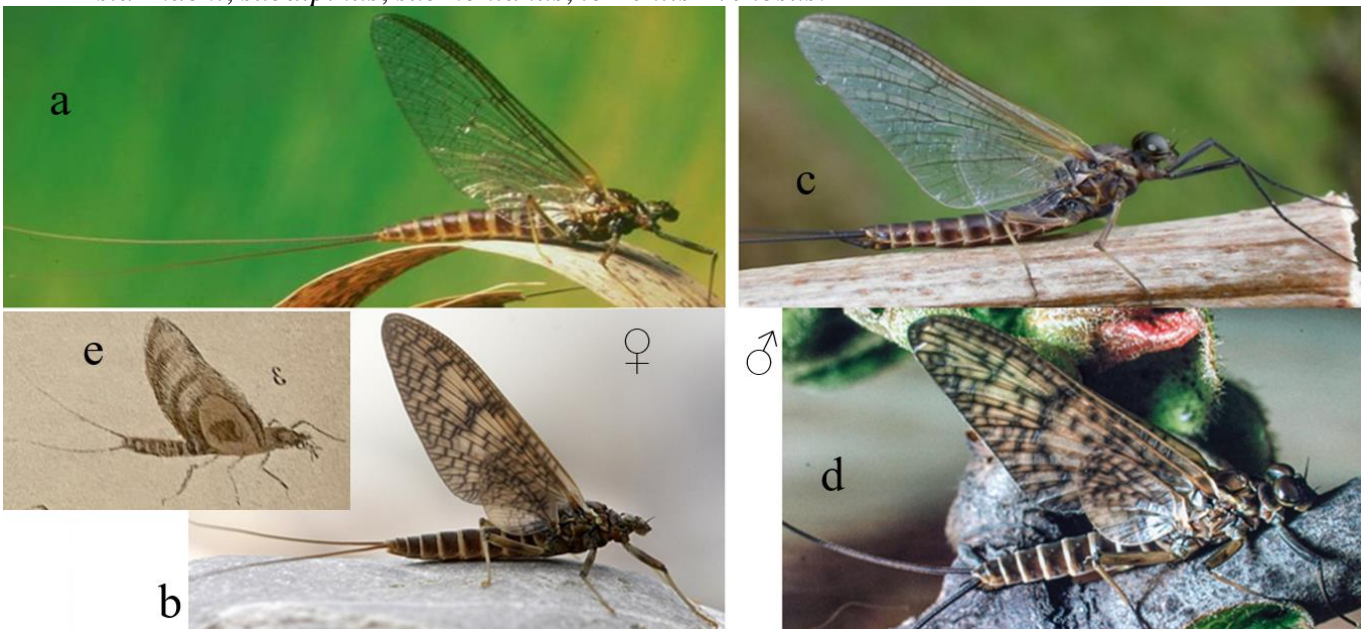
Kwestia podobieństwa MB do innych gatunków w rodzinie Heptageniidae

Z wędkarskiego punktu widzenia muszka MB nie imituje tylko jętek z gatunku *R. germanica*, lecz także wiele tych pokrewnych w rodzinie Heptageniidae, ponieważ są podobne. Z zasady subimagines *R. germanica* pojawiają się jako pierwsze, a potem sukcesywnie inne gatunki. To wyjaśnia dużą skuteczność muszki MB na wielu wodach, praktycznie od wiosny do wczesnej jesieni. W niektórych krajach pora wylotu *R. germanica* może jednak trwać dłużej, np. we Francji jeszcze w pierwszej połowie czerwca, a w Irlandii nawet do końca czerwca (Demarteau 2015).

Germanica jest najbardziej podobna do innych gatunków w rodzaju *Rhithrogena*, a także tych w rodzaju *Ecdyonurus*. Na Wyspach Brytyjskich są tylko dwa gatunki w rodzaju *Rhithrogena* – *germanica* i *semicolorata*. W rodzaju *Ecdyonurus* natomiast są cztery: *venosus*, *torrentis*, *dispar* i *insignis*. Z uwagi na niewielką liczbę gatunków, na Wyspach można stosunkowo łatwo odróżnić je. Zresztą *E. venosus* jest tam określany nazwą Late MB (czyli Późna MB), ponieważ okres wylotu przypada później, niż *R. germanica*.

Inaczej przedstawia się sprawa w Polsce. Według Sowy (1990) w Polsce występują (oprócz gatunków w rodzajach *Arthroplea*, *Epeorus*, *Electrogena* i *Heptagenia*):

- w rodzaju *Rhithrogena* (12 taksonów) – *beskidensis*, *carpatoalpina*, *circumtatica*, *germanica*, *gorganica*, *iridina*, *loyolaea*, *podhalensis*, *puytoraci*, *savoienensis*, *semicolorata* i *wolosatkae*;
- w rodzaju *Ecdyonurus* (10 taksonów) - *aurantiacus*, *carpathicus*, *dispar*, *insignis*, *macani*, *starmachi*, *subalpinus*, *submontanus*, *torrentis* i *venosus*.



Fot. 1. *R. germanica*: samice (a, b) i samce (c, d) (a - www.first-nature.com/insects/e-rhithrogena-germanica.php, b – Wikipedia, c - https://inpn.mnhn.fr/espece/cd_nom/29091, d - Gwent Angling Society, e - Scotcher /1800/) (a, d, e – odwrócone, by ujednoczyć układ owadów).



Fot. 2. Larwa *R. germanica* (www.first-nature.com/insects/e-rhithrogena-germanica.php).

Również płaskie larwy wszystkich gatunków w rodzinie Heptageniidae są podobne. Dzięki spłaszczonej budowie larwy mogą się łatwo chować w podłożu (między kamieniami, kawałkami drewna, itp.). Wylot, w zasadzie nigdy masowy, często odbywa się w ciągu dnia. Lot godowy też jest w ciągu dnia, zazwyczaj nad wodą blisko brzegu, bardziej w układzie horyzontalnym niż pionowym, a latające osobniki są dobrze widoczne z daleka.

Niewiele wiadomo na temat obecności *R. germanica* w Polsce. Sowa (1975) wykazał tę jętkę z dorzecza górnej Soły i Raby, a także z Sanu i Wołosatego. Później Kłonowska-Olejniki (2000a) w badaniach dorzecza Sanu nie stwierdziła już *R. germanica*. Uznała, że zanik nastąpił z powodu zmian w środowisku. Podobnie jest z Dunajcem. W badaniach z lat 1972-1973 w Harkłowej, Sromowcach Wyżnych i Niżnych *R. germanica* była siódmym najliczniejszym gatunkiem jętek, stanowiąc 2,81% wszystkich osobników pod względem liczby (dla porównania - *R. semicolorata* była druga, stanowiąc 16,26%) (Sowa 1979). W badaniach z lat 1992-1993 *R. germanica* już się nie pojawiła (Kłonowska-Olejniki 2000b). Od tego czasu nie prowadzono badań nad jętkami na tych odcinkach Sanu i Dunajca, więc nie wiadomo, czy i jak duża jest populacja *R. germanica*. W Polsce *R. germanica* jest zaliczana do gatunków ginących i zagrożonych. Również w innych krajach jest rzadka i na czerwonej liście zwierząt, np. w Szwajcarii, Austrii i Niemczech (Haybach i Schmidt 1997, Kovács i in. 2002, Haybach i Malzacher 2003, Demarteau 2015).

Generalnie gatunki z rodzajów *Rhithrogena* i *Ecdyonurus* są typowe dla wód górskich i podgórszych krainy pstrąga i lipienia. Są też obecne w niektórych rzekach środkowej i północnej części kraju, np. *Ecdyonurus submontanus* w rzece Sopot (Jażdżewska i Górczyński 1991), *E. dispar*, *E. macani* i *E. venosus* w Górach Świętokrzyskich (Jażdżewska 1995), nieoznaczona *Rhithrogena*, *E. dispar* i *E. macani* w Lubrzance (Jażdżewska 1984), a *R. semicolorata* w Drawie (Głazaczow 1994). Przypuszczam, że kilka gatunków w tych dwóch rodzajach może też występować w niektórych wodach Pomorza i Warmii. Podczas wstępnych badań w Redzie i Łupawie stwierdzono tylko osobniki *Heptagenia* (Bittner 1957, Kostiw 1966).

Znaczenie dla ryb

W literaturze wędkarskiej z Wysp Brytyjskich jętka *Rhithrogena*, w tym *germanica*, od dawna cieszą się wysoką renomą, jako ważny składnik pokarmu pstrągów. Sawyer (1985) natomiast miał niskie mniemanie o roli tych jętek. Harris (1952) podaje, że pstrągi mogą intensywnie żerować na unoszących się ku powierzchni nimfach *germanica*, ale znacznie mniej na subimaginech. Fogg (1979) sugeruje, że powodem stosunkowo małego znaczenia subimaginech *Rhithrogena* dla wędkarzy jest szybkie opuszczenie wody przez jętki.

Choć w literaturze ichtiologicznej nierzadko wspomina się o obecności gatunków z rodzaju *Rhithrogena* w pokarmie ryb, to jednak jest niewiele szczegółowych danych w tym względzie. Crisp i in. (1978) stwierdzili wiele subimagines *R. semicolorata* w żołądkach pstrągów złowionych w maju w rzece Tees w Anglii. W Czechach w rzece Moravici w dorzeczu górnej Odry larwy *Rhithrogena* były często zjadane przez pstrągi w marcu i kwietniu (Tuček 1955).

Nie mam własnych danych na temat roli jętek *Rhithrogena* w pokarmie ryb, z dwóch powodów. Pierwszym jest fakt, że mój materiał w niewielkim stopniu pochodził z wód, w których występowała *R. germanica*, a także z okresu jej wylotu (z zasady nie jeździłem na górskie rzeki wczesną wiosną). Po drugie, oznaczanie osobników z rodziny Heptageniidae, pochodzących z żołądków ryb, nie jest łatwe, ponieważ główne części ciała ulegają szybkiemu zniszczeniu. Dotyczy to w szczególności skrzelotchawek, które są pierwszym elementem klucza do oznaczania rodzajów w tej rodzinie. Entomolodzy mający do dyspozycji nieuszkodzony materiał zebrany w rzece nie stoją przed takim problemem.

Mogę więc odnieść się jedynie do całej rodziny. Z mojego materiału z wód Polski wynika, że larwy są zjadane przez ryby przez cały rok, ale na ogół w niedużej liczbie (zob. Cios 1995 – od tamtego czasu niewiele się zmieniło). Subimagines i imagines, zwłaszcza gatunków z rodzaju *Ecdyonurus*, też są zjadane w niedużej liczbie, co wynika z faktu, że na ogół wylot nie jest masowym zjawiskiem. W przypadku imagines zwraca uwagę relatywnie duża liczba samców, co wskazuje, że po rójce opadają martwe na wodę.

Uwagi końcowe

MB jest jednym z najlepszych przykładów świadczących o tym, że dawniej wędkarze mieli większą wiedzę entomologiczną, niż naukowcy. Dzięki częstemu przebywaniu nad wodą mieli możliwość obserwowania owady i ryby, a także wyciągania wielu wniosków przydatnych podczas łowienia. W tym kontekście zwraca uwagę znacznie większa popularność MB wśród wędkarzy, niż *R. germanica* wśród entomologów i w ogóle jej udział w faunie bezkręgowej rzek. W mojej ocenie duża popularność MB wynikała z faktu, że jej pierwowzór był jednym z pierwszych i łatwo zauważalnych owadów pojawiających się nad wodą. Po zimie „wypośczeni” wędkarze zwracają szczególną uwagę na każde kółko na wodzie, więc nie można się dziwić, że duża rola tych jętek wynika z małej liczby innych owadów na powierzchni wody w tym okresie.

Choć MB jest uznawana za skuteczną muszkę, zarówno w wersji mokrej, jak i suchej, to jednak odnoszę wrażenie, że dawniej (do czasu Halforda), wersja mokra była powszechniejsza. Później, wraz z rozwojem suchej muszki, w tym dzięki lepszym pływającym surowcom, wersja sucha nabrała większego znaczenia. Z czasem w XX w. zaczęto też robić nimfy MB, a kilka receptur podał Williams (1979).

Nie ma jednej klasycznej receptury MB. Wyżej podane dawne przykłady świadczą o licznych odmianach MB, choć dominuje wykorzystanie nakrapianych piór bażanta i kuropatwy, odpowiedniej sierści i złotej/żółtej przewiązki na tułów, a także długich ogonków.

Warto zwrócić uwagę, że w literaturze angielskiej dominuje połów pstrągów na MB, a nie lipieni, choć nieraz robiono także muchy łososiowe typu MB. Wynikało to z faktu, że właściwy sezon połowu lipienia przypadał na jesień.

Analiza dawnej literatury wskazuje, że w praktyce wędkarze zwracali uwagę tylko na wykonanie w miarę wiernej imitacji jętki. Praktycznie nie ma pogłębionych obserwacji biologicznych, ani związanych z żerowaniem ryb na tych jętkach. Odnoszę wrażenie, że od strony konstrukcyjnej MB mogła znacznie lepiej przypominać pierwowzór, niż pod względem jego zachowania się na wodzie lub pod jej powierzchnią. Zresztą MB wygląda na tyle „smacznie”, że dla ryb wcale nie musi być brana za jakiegoś konkretnego owada (Cios 1995). Dlatego, choć zanik *R. germanica* w większości wód w Europie jest złą wiadomością dla wędkarzy i ryb, to jednak MB nie grozi wpisania na czerwoną listę ginących przynęt.

Literatura

- Bainbridge G.C. 1816 (II wyd. 1840). The fly fisher's guide. Liverpool.
- Bittner A. 1957. Jętki (Ephemeroptera) rzeki Redy i jeziora Ustarbowo w okolicy Wejherowa. Praca mag., Zakład Zoologii Systematycznej UAM w Poznaniu.
- Blair K.G. 1930. *Ecdyonurus longicauda* Steph. (Ephemeridae) reinstated in the British list. Entomologist's Monthly Magazine 66:56.
- Bowlker C. 1826 (I wyd. 1746). Art of angling. Ludlow.
- Braekman W. 1980. The Treatise of angling in The Booke of St. Albans. Scripta: Medievalia and Renaissance Text Studies 1, Brussels.
- Chetham J. 1681. The angler's vade mecum. London. <https://quod.lib.umich.edu/e/eebo2/A32790.0001.001?view=toc>
- Cios S. 1995. March Brown. Pstrąg & Lipień 8:19-20.
- Cios S. 2000. Sztuczna muszka w średniowieczu. Pstrąg & Lipień 22:1-5.
- Carroll W. 1818. The angler's vade mecum. Edinburgh.
- Crisp D.P., Mann R.H.K., McCormack J.C. 1978. The effects of impoundment and regulation upon the stomach contents of fish at Cowgreen, upper Teesdale. J. Fish Biol. 12:287-301.
- Daniel W.B. 1807. Rural sports. T. 2. London.
- Demarteau B. 2015. *Rhithrogena germanica* (Eaton, 1885) nouvelle espèce pour la faune belge (Ephemeroptera: Heptageniidae). Bulletin de la Société royale belge d'Entomologie 151:243-249.
- Eaton A.E. 1883-1888. A revisional monograph of recent Ephemeridae or mayflies. Transactions of the Linnean Society of London, Second Series, Zoology 3:1-352.
- Elliott J.M., Humpesch U.H., Macan T.T. 1988. Larvae of the British Ephemeroptera: a key with ecological notes. Scientific Publications of the Freshwater Biological Association 49.
- Głazaczow A. 1994. Mayflies (Ephemeroptera) from the rivers Gwda and Drawa (in the Pomeranian Lake District of North West Poland) and from some waters of their river basins. Polskie Pismo Entomologiczne 63:213-257.
- Halford F.M. 1889. Dry-fly fishing in theory and practice. London.
- Halford F.M. 1897. Dry Fly Entomology. London.
- Halford F.M. 1913. The dry-fly man's handbook. London.
- Harris J.R. 1977 (I wyd. 1952). An angler's entomology. London.
- Haybach A., Schmidt T. 1997. Ein Beitrag zur Kenntnis der Heptageniidae-Fauna im nördlichen Hessen mit einem Nachweis von *Rhithrogena germanica* EATON (Ephemeroptera: Heptageniidae). Lauterbornia 31:41-48.
- Haybach A., Malzacher P. 2003. Verzeichnis der Eintagsfliegen Deutschlands (Insecta: Ephemeroptera). Entomologische Zeitschrift 112(2):34-45.
- Hills J.W. 1973 (I wyd. 1921). A history of fly fishing for trout. Barry Shurlock.
- Jackson J. 1854. The practical fly-fisher; more particularly for grayling or umber. London.
- Jażdżewska T. 1984. Les Ephéméroptères de la rivière Lubrzanka (Montagnes Świętokrzyskie, Pologne centrale. [W:] V. Landa, T. Soldan, M. Tonner (red.), Proceedings of the Fourth International Conference on Ephemeroptera, České Budejovice, 231-242.
- Jażdżewska T. 1995. Comparison of the ephemeropteran fauna of the Świętokrzyskie Mountains and Roztocze Upland, Poland. [W:] L.D. Corkum, J.J.H. Ciborowski (red.), Current directions in research on Ephemeroptera, Toronto, 111-120.
- Jażdżewska T., Górczynski A. 1991. Les Ephéméroptères des rivières qui franchissent la zone marginale du Roztocze Central. [W:] J. Alba-Tercedor, A. Sánchez-Ortega (red.), Overview and strategies of Ephemeroptera and Plecoptera. Gainesville, Florida, 263-270.
- Kłonowska-Olejnik M. 2000a. Jętki (Ephemeroptera) Bieszczadów Zachodnich. Monografie bieszczadzkie 7:145-155.

- Kłonowska-Olejniak M. 2000b. Jętki (Ephemeroptera). Flora i Fauna Pienin – Monografie Pienińskie 1:137-141.
- Kostiw M. 1966. Fauna jętek (Ephemeroptera) rzeki Łupawy na Pomorzu. Praca mag., Zakład Zoologii Systematycznej UAM w Poznaniu.
- Kovács T., Bauernfeind E., Ambrus A., Reisinger W. 2002. New records of mayflies from Austria (Insecta: Ephemeroptera). Linzer biologische Beiträge 34(2):1035–1042.
- Macan TT. 1979 (III wyd.). A key to the nymphs of British Ephemeroptera with notes on their ecology. Freshwater Biological Association Scientific Publication 20.
- McDonald J. 1997 (I wyd. 1957). The origins of angling. New York.
- Mosely M.E. 1921. The dry-fly fisherman's entomology. London i New York.
- Mosely M.E. 1932. The March brown, *Rhithrogena haarupi*, Esb.-Peters., and not *Ecdyurus venosus*, F. (Ephemeroptera). Annals and Magazine of Natural History, Ser. 10, 9:91-96.
- Pictet F.J. 1843-1845. Histoire naturelle générale et particulière des insectes névroptères. Paris.
- Ronalds A. 1836 (V wyd. w 1856 r.). The fly-fisher's entomology. London.
- Rozwadowski J. 1900 (II wyd. 1908). Poradnik dla miłośników sportu wędkowego, czyli sztuka łowienia pstrąga, lipienia i łososia na wędkę. Kraków.
- Satchell T. 1822. The bibliography of Izaak Walton's Compleat angler. London.
- Sawyer F. 1985. Keeper of the stream. The life of a river and its trout fishery. George Allen & Unwin.
- Scotcher G. [ok. 1800]. The fly-fisher's legacy. Chepstow.
- Sowa R. 1971. Notes sur quelques *Rhithrogena* Eaton de la collection Esben-Petersen et la redescription de *Rhithrogena germanica* Eaton (Ephemeroptera, Heptageniidae). Bulletin de l'Académie polonaise des Sciences, Série des sciences biologiques, II, 19:485-492.
- Sowa R. 1975. Ecology and biogeography of mayflies (Ephemeroptera) of running waters in the Polish part of the Carpathians. 1. Distribution and quantitative analysis. Acta Hydrobiologica 17(3):223-297.
- Sowa R. 1979. Le développement des Éphéméroptères de la rivière Dunajec aux environs de Pieniny. [W:] K. Pasternak, R. Sowa (red.), Proceedings of the Second International Conference on Ephemeroptera, Warszawa-Kraków, 125-131.
- Sowa R. 1990. *Ephemeroptera* - jętki. [W:] J. Razowski (red.), Wykaz zwierząt Polski, Wrocław-Warszawa-Kraków, 33-38.
- Walton I. 1774. The complete angler, or, Contemplative man's recreation. T. 2. London
- Walton I. 1835. The complete angler, or, Contemplative man's recreation. Opr. J. Hawkins. London.
- West L. [1912]. The natural trout fly and its imitation. St. Helens.
- Westwood. T. 1864. The chronicle of the "Complete angler" of Izaak Walton and Charles Cotton. London.
- Williams A.C. 1979. A dictionary of trout flies. London.

REKLAMY SPRZĘTU WĘDKARSKIEGO W CZASOPISMACH WE WROCŁAWIU I JELENIEJ GÓRZE W XIX W.

Kontynuując temat dawnego wędkarstwa, w tym numerze podaję reklamy, które wyszukałem w gazetach ukazujących się we Wrocławiu (Schlesische Zeitung, Breslauer Zeitung i Breslauer Hausblätter für das Volk) oraz w Jeleniej Górze (Der Bote aus dem Riesen-Gebirge) w XIX w. Pozwalają one wyciągnąć kilka wniosków dotyczących stanu wędkarstwa na Dolnym Śląsku. Podaję też przekład na język polski części merytorycznej reklam, na ile byłem w stanie ustalić znaczenie dawnych terminów (dziękuję Robertowi Kosteckiemu i Georgowi Moskwie za wsparcie lingwistyczne). Pojawiają się tu bowiem podobne trudności, jak w przypadku terminów stosowanych w polskiej prasie w drugiej

połowie XIX w. (Cios 2019), kiedy dopiero kształtowało się nazewnictwo sprzętu, jako nowości sprowadzanej z Anglii.

W polskiej literaturze jest biała plama w wiedzy na temat wędkarstwa na Dolnym Śląsku przed 1918 r. Choć Szmajda (2005) pisał pracę magisterską na temat dziejów wędkarstwa na tym terenie (na jej podstawie wydał w tym samym roku broszurę o tej tematyce, z którą nie miałem możliwości zapoznać się, ale zakładam, że od strony merytorycznej zawiera podobne treści), to nie przedstawił informacji dotyczących okresu przed 1918 r.

Wykaz reklam

Für Angler
empfehl't in großer Auswahl
Fisch-Angeln,
Secht - Darren,
Angel-Haken,
künstliche Insekten,
Angel-Schnüre
N. Standfuß, Ring Nr. 7, Kurz- u.
Eisenwaaren-Handlung.

Rys. 1. „Wędkarzom polecamy duży wybór: wędki, błystki na szczupaka, haczyki, sztuczne owady, linki” (Schlesische Zeitung, 1856, 239:1128 z 25 V).

Für Angler
empfehl't in großer Auswahl
Fischangeln,
Sechtdarren,
Angelhaken,
künstliche Insekten,
Angelschnüre,
[5307] N. Standfuß, Ring 7,
Kurz- und Eisenwaaren-Handlung.

Rys. 2. Tekst jak w anonsie na rys. 1. (Breslauer Zeitung, 1856, 239:1081 z 25 V, Morgenblatt).

[738] **Für Angler!!**
Pariser Angelstecken,
künstliche Insekten u. Fische,
fertige Angeln in allen Größen,
Angelschnüre u. Vorschläge,
Sechtdorren und alle Größen
echte engl. u. deutsche Angelhaken,
bei N. Standfuß,
Eisen- u. Kurzwaar.-Handlung, Ring 7

Rys. 3. „Dla wędkarzy! Paryskie wędziska, sztuczne owady i ryby [zamiast *Tische* powinno być *Fische*; w dawnej prasie jest wiele błędów literowych, czasem sprawiających duży ból głowy] gotowe

wędkę w każdym rozmiarze, linki i przypony [Vorschläge], błystki na szczupaka oraz prawdziwe haczyki angielskie i niemieckie” (Breslauer Zeitung, 1856, 335:1538 z 20 VII, Morgenblatt).

Für Angler!!
empfehlen englische und deutsche Angelhaken, Angelschnüre, künstliche Fliegen, Fischsehnen, complete Angeln und praktische Angelstöcke.
Jorde & Michael,
[115] Albrechtsstraße 13.

Rys. 4. „Wędkarzom polecamy angielskie i niemieckie haczyki, linki, sztuczne muszki, kołowrotki, wędkę kompletną oraz wędkę praktyczną” (Breslauer Hausblätter für das Volk, 1863, 57:552 z 18 VII).

!! Für Angler !!
empfehlen alle Sorten Angelhaken, Vorschläge, Sehnen, Wirbel, Schnüre, künstliche Insekten, complete Angeln, Angelstöcke zum Zusammenstecken, in größter Auswahl.
Jorde & Michael,
vormals Adolph Bandelow,
Eisen- u. Kurzwaarenhandlung,
[157] Albrechtsstraße 13 neben der königl. Bank.

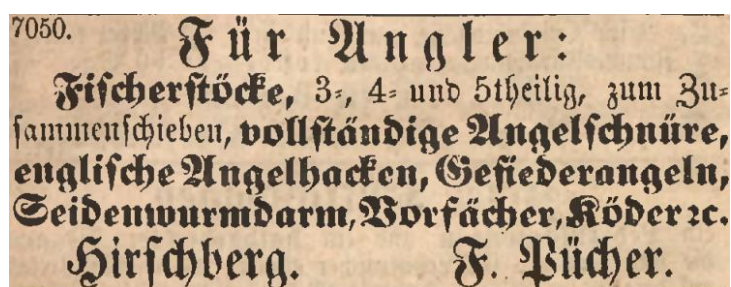
Rys. 5. „Wędkarzom polecamy wszelkiego rodzaju haczyki, przypony, kołowrotki, krętliki, linki, sztuczne owady, wędkę kompletną, wędkę składaną, w największym wyborze” (Breslauer Hausblätter für das Volk, 1864, 42:336 z 25 V).

Für Angler! 3- und 4theilige Angelstöcke, complete Angeln, englische Haken in allen Größen, Vorschläge, Sehnen, Schnüre, künstliche Insekten 2c.
Jorde & Michael, vormals Ad. Bandelow,
Eisen-, Stahl- und Kurzwaaren-Handlung,
[208] Albrechtsstraße Nr. 39, gegenüber der Kgl. Bank.

Rys. 6. „Dla wędkarzy wędziska 3- i 4-częściowe, haczyki, wędkę kompletną, haczyki angielskie we wszystkich rozmiarach, przypony, kołowrotki, linki, sztuczne owady itp.” (Breslauer Hausblätter für das Volk, 1865, 37:296 z 10 V).

Für Angler!
drei- und viertheilige Angelstöcke, complete Angeln, deutsche und englische Angelhaken, Hechthaken mit und ohne Kette, Schnüre, Sehnen, Wirbel, künstliche Insekten und Fischel empfehlen in reichhaltigem Sortiment
Jorde & Michael,
[217] Albrechtsstraße Nr. 39, gegenüber der Königl. Bank.

Rys. 7. „Wędkarzom polecamy wędziska 3- i 4-częściowe wędkę kompletną, haczyki niemieckie i angielskie, haczyki szczupakowe z łańcuszkiem lub bez łańcuszka, linki, kołowrotki, krętliki, sztuczne owady oraz ryby w bogatym asortymencie.” (Breslauer Hausblätter für das Volk, 1866, 33:264 z 25 IV).



Rys. 8. „Dla wędkarzy: wędkę składane 3-, 4- i 5-częściowe, linki kompletne, haczyki angielskie, wędziska muchowe, jedwab, przypony, przynęty, itp.” (Der Bote aus dem Riesen-Gebirge, 1869, 58:15 z 22 V).

Komentarz

Przedstawione reklamy z czasopism wrocławskich obejmują okres 11 lat (1856-1866). Były plasowane przez handlarzy sprzętu – R. Standfussa oraz Jorde & Michaela. Od strony merytorycznej reklamy są podobne, a różnice sprowadzają się do szczegółów, tj. terminologii i eksponowanego sprzętu. Wskazuje to, że we Wrocławiu i w regionie była duża i stabilna grupa klientów, zainteresowanych kupnem zaawansowanego i zapewne drogiego sprzętu.

Najbardziej interesująca jest obecność sprzętu muchowego, a w szczególności sztucznych muszek. Ponieważ w samym Wrocławiu nie było wód z rybami łososiowatymi, więc należy sądzić, że nabywcami tego sprzętu były dwie grupy wędkarzy: 1) mieszkańcy Wrocławia, którzy udawali się na połów w rzekach górskich, 2) osoby mieszkające w pobliżu rzek górskich, które zaopatrywały się w sprzęt we Wrocławiu. Trudno jest ocenić wielkość obu tych grup. Tym niemniej, fakt, że na początku XX w. we Wrocławiu było aż 5 organizacji wędkarskich (Breslauer Anglerklub i Breslauer Angler-Verein „Sport“ – wg Fellnera 1904; dodatkowo Breslauer Angler-Genossenschaft, Sportanglerverein Scheitnig i Sportanglerverein „Wratislawia“ – według książki adresowej Adressbuch... 1915), tj. najwięcej ze wszystkich miast na terenach na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej, może wskazywać na dużą liczbę wędkarzy w tym mieście.

Sprzęt był produkcji angielskiej i niemieckiej. Obecność kołowrotków (tak interpretuję nazwę *Sehnen*) i wędzisk składanych wskazuje, że w sprzedaży był obecny najbardziej zaawansowany wówczas sprzęt. Warto zwrócić uwagę, że podobny sprzęt był dostępny także w niektórych sklepach w Warszawie i Poznaniu, co wskazuje na wyrównany wówczas poziom techniki wędkarskiej w obu krajach, przynajmniej jeśli chodzi o dostępność w handlu.

Jedyna reklama z Jeleniej Góry wskazuje na dostępność podobnego sprzętu, co we Wrocławiu, choć nieco różni się terminologią. Może to świadczyć o tym, że nazewnictwo sprzętu w tamtym okresie nie było jeszcze wykształcone i ujednolicone, w związku z jego nowością. Poza tym pomija się niektóre elementy, zwłaszcza jeśli chodzi o haczyki i błystki do połowu szczupaka, która to ryba w okolicy Jeleniej Góry była zapewne nieliczna.

Wszystkie reklamy były plasowane w okresie od końca kwietnia do lipca, tj. w pierwszej połowie sezonu wędkarskiego, kiedy wędkarze wykazują największe zainteresowanie zakupem sprzętu. Podobnie czyniono także w Polsce.

Literatura

Adressbuch für Breslau und Umgebung. 1915. A. Scherl, Breslau.

Cios S. 2019. O dawnych korkach i laskach, czyli o rozwoju wędkarstwa w Polsce w XIX w. Sztuka Łowienia 2:20-22.

Fellner G. [1904]. Der angelsport. Grethlein, Leipzig.

Szmajda W.M. 2005. Rozwój wędkarstwa na Dolnym Śląsku. Praca magisterska, Zakład Geografii i Turystyki, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego, Uniwersytet Wrocławski.

OPINIA NA TEMAT PSTRĄGÓW ZŁOWIONYCH PODCZAS ZAWODÓW WĘDKARSKICH

Wiosną br. organizatorzy pewnych lokalnych zawodów przesłali mi zdjęcia dwóch pstrągów (przedstawionych niżej) tej samej długości, zgłoszonych przez zawodnika, jako złowionych w odstępie około dwóch godzin, i zwrócili się z prośbą o ocenę, czy można je zaliczyć do klasyfikacji. Poniżej podaję moją opinię w tej sprawie.



1. Na obu zdjęciach jest ta sama ryba. Wskazuje na to pigmentacja, najlepiej widoczna na głowie, pokrywie skrzelowej i przylegającej części ciała.

2. Elementem wyróżniającym rybę na zdjęciu *b*, jest brak łusek na środkowej części ciała. W warunkach naturalnych łuska nie schodzi łatwo ze świeżo złowionego pstrąga. Następuje to po pewnym okresie (wiele godzin) po zabiciu ryby. Długość tego okresu zależy od temperatury powietrza – im wyższa, tym szybciej to następuje. Mogą być dwie przyczyny braku łuski: 1) wędkarz usunął część łusek, np. dwoma palcami (paznokciami), na co wskazują dwa podłużne pasy bez łusek, pośrodku których jest długi wąski pas z łuską (początek pasa zaznaczony czerwoną strzałką), 2) ryba została złowiona znacznie wcześniej (kilka godzin lub nawet poprzedniego dnia) i w trakcie niewłaściwego obchodzenia się z nią łuski odpadły (jeśli świeżo złowiona ryba jest trzymana w mokrej ścierce, to praktycznie nigdy się to nie powinno przytrafić). Nie dostrzegam możliwości, że ryba utraciła łuski w trakcie podbierania (przy powtórным złowieniu) lub uwalniania jej (po pierwszym złowieniu), ani w trakcie szamotania się na brzegu.

3. Trudno jednoznacznie ocenić ubarwienie skóry pstrąga, ponieważ zdjęcia są słabej jakości (zbyt mała rozdzielczość). Jednakże ubarwienie pstrąga na zdjęciu *b* wydaje się być jaśniejsze, niż na zdjęciu *a*. W szczególności przednia część grzbietu jest jaśniejsza. Nie wiem dlaczego.



4. Na zdjęciu *a* zwracają uwagę niewyraźne łuski w środkowej części ciała poniżej płetwy grzbietowej. Zbyt mała rozdzielczość nie pozwala na określenie stanu tych łusek. Pstrąg na zdjęciu *b* sprawia wrażenie martwego – płetwy piersiowe i odbytowe są przy ciele (u żywej ryby często odstają), ogon jest płaski i ściętniony (u żywej ryby jest lekko wygięty i rozszerzony), pysk jest zamknięty (u żywej często jest otwarty).

5. Niezmiernie rzadkim zjawiskiem jest powtórne złowienie dzikiego pstrąga potokowego w krótkim odstępie czasu (nie znam takiego przypadku z własnego

doświadczenia). Naturalny instynkt i płochliwość sprawiają, że przez długi okres taki pstrąg pozostaje w ukryciu i nie żeruje. Pstrągi tęczowe pochodzenia hodowlanego można złowić ponownie, ponieważ wychowały się w środowisku pozbawionym zagrożeń. Nierzadkim zdarzeniem jest ponowne złowienie lipienia (nawet po kilkunastu minutach), co jednak wynika z innego charakteru odżywiania się (ciągłe pobieranie pokarmu).

W latach 80. wielokrotnie udokumentowałem przypadki oszukiwania przez zawodników na zawodach muchowych, np. podkładanie ryb złowionych przed zawodami w tej samej wodzie lub złowionymi wcześniej w innej rzece (kilka takich zdarzeń opisałem dawniej w P&L). Najlepszymi dowodami były: stan organów wewnętrznych, skrzelii oraz zawartość żołądków. W przypadku zawodów rozgrywanych obecnie na żywej rybie jest to znacznie trudniejsze do udowodnienia, bo sędzia nie widzi ryby, a jedynie zdjęcia. Te zaś mogą być słabej jakości. Jako sędzia główny (tzw. organizator międzynarodowy) trzech mistrzostw świata i Europy w wędkarstwie muchowym, rozgrywanych w Polsce w latach 2005, 2010 i 2014, mam poważne wątpliwości, czy – w świetle wyżej podanych uwag - ryba na zdjęciu *b* może być zaliczona na korzyść zgłaszającego ją zawodnika.



Otrzymałem także trzecie, powyższe zdjęcie pstrąga złowionego podczas innych zawodów. Również ta ryba budzi moje wątpliwości. Choć zdjęcie jest słabej jakości (mała rozdzielczość), to jednak widać nienaturalne srebrne ubarwienie, pasujące do martwej (zmozonej) ryby trzymanej wcześniej na słońcu. Podobnie ogólny wygląd (układ płetw i jasne oko) wskazuje na martwą rybę.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. LXXI. PITEÅ

Na tej rzece łowiliśmy tylko na odcinku koło miejsca o nazwie Skuppe, jak co roku. Byliśmy tam od 14 do 20 lipca 2022 r., a koszt licencji tygodniowej wyniósł 220 SEK. Przez pierwsze cztery dni było deszczowo (lało prawie cały czas, choć niezbyt intensywnie) i zimno (w dzień 10-15°C). Poziom wody był niezwykle wysoki (chyba najwyższy dotychczas spotkany przeze mnie na tym łowisku), ale szybko opadający. Na początku przepływ wody wynosił około 250 m³/s, a pod koniec pobytu 179 m³/s. Do analizy miałem 32 lipienie (29-48 cm, średni 43,1 cm), 6 pstrągów (35-39 cm, średni 37,0 cm) i 6 okoni (23-37, średni 31,3 cm). Szereg ryb dostarczył mi na miejscu niezawodny i doświadczony Fin, Tapani Pokkinen, łowiący metodą trollingu (zob. P&L nr 64), którego często spotykam w tej okolicy w trakcie moich wyjazdów do Szwecji.

Odżywianie się ryb

Generalnie żerowanie lipieni było niezłe, jak na warunki szwedzkie (średnia liczba ofiar – 68, ale było wiele dużych ofiar, zwłaszcza chrzączków z rodziny Phryganeidae)). Brak było jakiegoś dominującego organizmu, choć zwraca uwagę duża liczba pływających poczwerek chrzączków (zwłaszcza *Neureclepsis bimaculata* i *Ceratopsyche nevae*), które razem stanowiły 30% wszystkich ofiar.

Interesująca jest obecność wielu dużych (do ok. 3 cm długości) larw chrzączka *Agrypnia obsoleta*, zjadanych razem z domkami. Największe liczby w żołądkach to 53, 43 i 42 osobniki. Generalnie w żołądkach tych ryb było niewiele innego pokarmu, co wskazuje na

koncentrację lipieni na tych ofiarach, pobieranych z dna, głównie w miejscach o wolniejszym przepływie wody (z zasady te chruściki przebywają na roślinach podwodnych).

U jednego lipienia (36 cm) dobrze widoczna była zmiana strategii żerowania. Najpierw ryba żerowała w strefie przydennej (na co wskazuje obecność domków chruścika *Molanna* w środkowej i końcowej części żołądka), a potem podpowierzchniowej – na pływających poczwarkach *N. bimaculata*, niezidentyfikowanych chruścikach, a także poczwarkach ochotek. Prawdopodobnie wynikało to ze zmiany miejsca pobytu ryby. Larwy *Molanna* zamieszkują głównie strefę z podłożem piaszczystym, podczas gdy *N. bimaculata* z kamienistym, w miejscach z niezbyt silnym przepływem wody (budują tam dobrze widoczne sieci).

Zasadniczo lipienie, pstrągi i okonie żerowały na tych samych głównych organizmach. Jedyne zauważalne różnice między tymi trzema gatunkami ryb związane są ze strefami żerowania. U okonia widać silniejszy wpływ żerowania dennego, zwłaszcza na ośliczkach (*Asellus aquaticus*) i głowaczach (*Cottus*), a u lipieni i pstrągów na ofiarach w toni i strefie powierzchniowej wody.

Najbardziej interesująca jest obecność wielu minogów (jeden z nich jest przedstawiony obok na zdjęciu), w dodatku u wszystkich trzech gatunków ryb (nie było ich natomiast u żadnego z 14 analizowanych szczupaków, co jednak wiąże z przebywaniem tych ryb głównie na stojącej wodzie). Dotychczas nie stwierdziłem minogów w pokarmie ryb – nie tylko w tej wodzie, ale także wszystkich pozostałych w Szwecji (nie wykluczam, że wcześniej silnie strawione pojedyncze osobniki, z widocznym tylko fragmentem „kręgosłupa”, mogłem zaliczyć do kategorii „Pisces n. det.”). Ich obecne liczne występowanie jest więc dla mnie zagadką. Na ogół ich zwiększona dostępność wiąże się z tarłem, które przypada na wiosnę. W moim materiale nie były to dorosłe osobniki, lecz duże larwy o długości około 10 cm, z których jedna jest przedstawiona tu na zdjęciu. Nie wiem, jaki czynnik sprawił, że larwy stały się dostępne dla ryb w stosunkowo dużej liczbie. Być może, że wpływ na to miała wysoka woda, ponieważ był to najważniejszy czynnik odróżniający sytuację nad wodą w stosunku do poprzednich lat.

Interesująca jest też obecność czterech palczaków lipienia w żołądku pstrąga 38 cm. W jego pokarmie były też trzy minogi. Z uwagi na przebywanie takich lipieni na płytkiej wodzie w strefie przybrzeżnej, może to być wskazówką, że także minogi zostały pobrane w tych miejscach. Byłoby to zresztą logiczne.



Minóg strumieniowy z żołądka pstrąga.



Pijawki A. peledina na obu stronach płetwy grzbietowej lipienia 36 cm: u góry 53 osobniki, poniżej – 19 osobników.



Pijawki niszczące tkankę na płetwie grzbietowej lipienia: u góry 41,5 cm, poniżej 41 cm.



Pijawki pasożytnicze *Acanthobdella peledina*

W tym roku stwierdziłem na rybach dużą liczbę pijawek pasożytniczych *Acanthobdella peledina*. Na jednym lipieniu (36 cm), złowionym 17 lipca, było aż 75 osobników – 53 na jednej stronie podstawy płetwy grzbietowej, 19 na drugiej, 1 na płetwie brzusznej, a 2 w środku jamy ustnej. Dotychczas nie stwierdziłem tak dużej liczby, a także obecności tych pijawek w jamie ustnej.

Ponadto, jeden osobnik był na głowie szczupaka 48 cm, co od strony przyrodniczej zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ w literaturze europejskiej nie podano takiego przypadku (uznaje się, że ta pijawka jest obecna tylko na rybach łososiowatych – lipieniach,

pstrągach i siejach). W literaturze rosyjskiej natomiast wspomniano o rzadkiej obecności tych pijawek na szczupakach, ale bez podania szczegółów. Obok przedstawiam więc zdjęcie głowy tego szczupaka, na którym widać pijawkę w prawym dolnym rogu. Szczupak został złowiony 20 lipca na otwartej wodzie o głębokości około 4 m, gdzie był wolny przepływ. W pobliżu tego miejsca złowiłem też lipienie, a w poprzednich latach pstrągi i okonie.

Nie wykluczam, że powodem nieobecności tych pijawek na szczupakach w moim dotychczasowym materiale był połów tych ryb na stojącej wodzie w strefie przybrzeżnej. Prawdopodobnie pijawki unikają tej strefy, choć dobrze radzą sobie w jeziorach oligotroficznym z zimną wodą, przebywając m.in. na siejach. Choć dotychczas nie udało się naukowcom ustalić miejsc rozrodu tych pijawek, to moje wcześniejsze dane sugerują, że odbywa się to w miejscach o w miarę silnym przepływie wody (najmniejsze osobniki pijawek pojawiały się bowiem najpierw na niedużych lipieniach złowionych na bystrzynach, a dopiero potem na większych rybach na plosie). W przyszłości zamierzam poświęcić większą uwagę łowieniu szczupaków w bieżącej wodzie w nadziei na znalezienie dalszych pijawek. Pozyskanie takich szczupaków nie jest łatwe w tej rzece, z uwagi na ogromną masę wody i ich małą liczbę.



*Szczupak z przyczepioną pijawką *A. peledina*.*



Pstrąg 39 cm z Piteå.



Mały pstrąg z żołądka kanibala 34 cm.

Obserwacje wędkarskie

Wyniki połowu nie były oszałamiające, głównie z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych (łowienie ryb powinno być przyjemnością, a nie pokutą) i wysokiego stanu wody. Dla mnie jednak takie warunki oznaczają interesujące wyzwanie, ponieważ stwarzają nowe okoliczności i możliwość poznania nowych elementów biologii ryb. Uznaję to za najbardziej interesujący aspekt wędkarstwa, bo samo złowienie ryby, nawet dużej, jest czynnością zbyt banalną, wręcz błahostką, by się nią zajmować i tracić czas na jej opis..

Tabela 1. Zawartość żołądków lipieni, pstrągów i okoni złowionych w rzece Piteå od 14 do 20 VII 2022 r. (skrót: l – larwa, d – domek, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chruścika, s – subimago, im – imago, w - wylinka).

	Lipienie	Pstrągi	Okonie
Liczba ryb:	32	6	6
Chruściki			
<i>Rhyacophila</i> l	14		1
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	14		
<i>C. nevae</i> pp	210	3	
<i>C. nevae</i> im ♀	1		
<i>Polycentropus flavomaculatus</i> l	2		
<i>P. flavomaculatus</i> pp	11		
<i>Neureclepsis bimaculata</i> l	56	2	
<i>N. bimaculata</i> pp	375	44	1
<i>N. bimaculata</i> im ♂	1		
<i>Cyrnus flavidus</i> pp	1	4	
<i>Lepidostoma hirtum</i> pp	14	12	9
Leptoceridae l	25		
Phryganeidae w	1	1	
<i>Phryganea bipunctata</i> pp	2		
<i>Agrypnia obsoleta</i> l	153		7
<i>Agrypnia pagetana</i> pp	1		
<i>A. pagetana</i> im ♀	1		
Limnephilidae l	13		2
Limnephilidae pp	1		
<i>Molanna</i> l	2		
<i>Molanna angustata</i> pp	38	12	11
<i>Molanna albicans</i> pp	1		
n. det. d	1		
n. det. pp	6	7	
n. det. im		1	
n. det. im ♀	1		
Jętki			
Baetidae l	33	1	
Baetidae s	209	15	
Baetidae im		1	
<i>Ephemerella mucronata</i> l	14	1	
<i>E. mucronata</i> s	48	4	
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	81	5	
<i>H. dalecarlica</i> s	43	3	
<i>H. dalecarlica</i> im ♀	1	4	
Siphonuridae l			1
Muchówki			

Chironomidae l	12		
Chironomidae p	180	7	3
Chironomidae w	2		
Simuliidae l	13	3	
Simuliidae p	1		
Simuliidae im	2		
Ceratoponidae l	1	1	
Widelnice			
<i>Leuctra</i> l	3		
Perlodidae l	1		
Mięczaki			
<i>Lymnaea</i>	274		
<i>Anisus contortus</i>	195		
Sphaeriidae	7		
Skorupiaki			
<i>Asellus aquaticus</i>	21		22
Cladocera	1		
Bezkręgowce lądowe			
Coleoptera im			
<i>Acidota crenata</i> ¹⁾	6		
n. det.	12	9	
Formicidae			
<i>Formica pratensis</i> ²⁾ ♀	1		
<i>F. pratensis</i> ²⁾ ♂	2		
n. det.	2	1	
Hymenoptera	18	3	
Homoptera		1	
Diptera im	32	9	
Kręgowce			
<i>Lampetra planeri</i>	3	3	1
<i>Phoxinus phoxinus</i>		1	1
<i>Cottus</i>	2	4	6
<i>Salmo trutta</i>		1	
<i>Thymallus thymallus</i>		4	
Pisces n. det.	3	1	7
Razem	2168	168	72
Średnia liczba ofiar/1 rybę	68	28	12

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

²⁾ Det. dr Gema Trigos-Peral.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. Cz. LXXII. SKELLEFTEÄLVEN

Nad rzeką Skellefte przebywałem w dwóch miejscach, podobnie jak w ostatnich latach. Pierwsze było przy kempingu w Slagnäs (21-22 VII). Pogoda była dobra, a przepływ wody wynosił 162 m³/s (tj. podwyższony). Koszt licencji jednodniowej wynosił 150 SEK. Do analizy miałem jednego lipienia (38 cm).

Drugie było w Bergnäsdammen (22-27 VII). Pogoda była dobra, choć był też przelotny, słaby deszcz. W tym okresie przepływ wody wzrósł ze 161 do 183 m³/s (zwiększony spust z zapory). Koszt licencji trzydniowej wyniósł 300 SEK. Do analizy miałem 24 lipienie (29-45 cm, średni 39,5), 17 siei (29-40 cm, średnia 34,8 cm), 14 okoni (26,5-32 cm, średni 29,6 cm) i jednego pstrąga (41 cm). Lipienie i sieje zostały złowione głównie na bystrzynach, a okonie głównie na wolno płynącej wodzie.

Odżywianie się ryb

W tym roku była wyjątkowo wysoka średnia liczba ofiar na jednego lipienia (140). W poprzednich latach wynosiła ona od 47 do 121 (tab. 1), przy czym w 2018 r., kiedy było 121, trafiłem na wyjątkowo intensywne żerowanie na poczwarkach ochotek, które stanowiły 68% ofiar (a uwzględniając także larwy ochotek, to ten udział wyniósł aż 78%). Ta wysoka liczba w 2022 r. wynika głównie z żerowania na chruściku *Brachycentrus subnubilus* (tym samym, który występuje licznie m.in. w naszych rzekach na Pomorzu). Dotychczas w żołądkach ryb z Bergnäsdammen stwierdziłem tylko pojedyncze osobniki tego chruścika. Zapewne w tym roku pojawiła się wyjątkowo duża jego populacja, być może za sprawą korzystnych warunków do rozrodu. Nie wykluczam też innego czynnika - ograniczenia wpływu zapory w tym miejscu, np. poprzez zmniejszenie wahań poziomu wody w pewnych okresach. Ten chruścik jest filtratorem i na stałe przytwierdza się do podłoża (roślin, kamieni, patyków, itp.). Ponieważ larwy preferują określony przepływ wody, więc jego duże zmniejszenie lub zwiększenie, w krótkim okresie, może wpłynąć ujemnie na owady.

Tabela 1. Średnia liczba ofiar na jednego lipienia w Skellefte w latach 2015-2020.

Rok	2015	2016	2017	2018	2019	2020
Średnia liczba	47	64	80	121	74	56

Uwagę zwraca także obecność wielu (51) pustych kokonów chruścika *Rhyacophila*. Prawdopodobnie było już po szczycie wylotu, skoro były tylko 2 poczwarki (w kokonie) i jedna pływająca poczwarka.

Nietypową ofiarą lipienia była splewka (Argulidae). Dotychczas chyba nigdy nie stwierdziłem tego pasożyta w żołądkach ryb. W żołądku kilku lipieni stwierdziłem też kamienie.

Pokarm siei jest zbliżony do tego w poprzednich latach. W żołądkach były głównie elementy niestrawialne, tj. okrzemki, detrytus, a u pięciu ryb także żwir. Ponieważ sieje zostały złowione na bystrzynie, więc nie dziwi obecność wielu niewielkich jętek z rodziny Baetidae.

Pokarm okoni był zdominowany przez chruściki *Agrypnia obsoleta*. Stwierdziłem obecność 39 larw z domkiem, a także 33 larw bez domku. W poprzednich latach zauważyłem, że wiele okoni złowionych w pobliżu roślin wodnych żerowało na larwach chruścików z rodziny Phryganeidae. Tym razem postanowiłem oznaczyć larwy do gatunku. Stworzy mi to podstawę do porównań z moimi podobnymi danymi w przyszłych latach, a także z ewentualnymi informacjami zawartymi w literaturze entomologicznej, dotyczącej biologii tego gatunku. To zaś może pozwolić wyciągnąć różne wnioski.

Obecność 10 kielży w żołądkach okoni, a także ich brak u lipieni i siei, jest w zgodzie z moimi danymi z poprzednich lat. U jednego z okoni stwierdziłem w żołądku trochę patyczków. Zdarza się to rzadko u okoni.

Pokarm lipienia ze Slagnäs był zdominowany przez larwy ochotek (czego wcześniej nie było). Nadal jednak mój materiał z tego odcinka rzeki jest zbyt mały, bym mógł wyciągać jakieś pogłębione wnioski.

Obserwacje wędkarskie

W tym roku wyniki wędkarskie nieco odbiegały od tych z poprzednich lat. Tym razem trudniej było złowić lipienie i sieje. Prawie w ogóle nie było widać kółek na wodzie, a w żołądkach ryb było niewiele organizmów, które mogły być pobrane z powierzchni wody. Najlepsze wyniki były przy połowie na nimfę na bystrzynach. Podobnie trudno było z okoniami i szczupakami na spinning. Jednak niedługo po naszym pobycie sytuacja musiała ulec zmianie, ponieważ nad wodą przebywała grupa kolegów, którzy mieli bardziej dogodne warunki i lepsze wyniki.

Tabela 2. Zawartość żołądków lipieni, siei, pstrąga i okoni złowionych w rzece Skellefte od 20 do 27 VII 2022 r. (skrót: l – larwa, k – kokon, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chruścika, r - robotnica, s – subimago, im – imago, w - wylinka).

Liczba ryb:	Bergnäsdammen				Slagnäs
	Lipień	Sieja	Pstrąg	Okon	Lipień
	17	17	1	14	1
Chruściki					
<i>Rhyacophila</i> l	40	1			4
<i>Rhyacophila</i> k	51	1			
<i>Rhyacophila</i> p	2				
<i>Rhyacophila</i> pp	1				
<i>Polycentropus flavomaculatus</i> l	1			1	
<i>P. flavomaculatus</i> pp					1
<i>Neureclepsis bimaculata</i> l	7			1	
<i>N. bimaculata</i> pp	83	1		4	1
<i>Polycentropodidae</i> im ♀	1				
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	38			1	3
<i>C. nevae</i> pp	16				8
<i>Arctopsyche ladogenis</i> l	4				
Hydroptilidae pp	2				
Hydroptilidae im	1				
Leptoceridae l	271	10			4
<i>Mystacides azurea</i> pp	3	1		3	
<i>Athripsodes commutatus</i> pp	3	2			
<i>Lepidostoma hirtum</i> l	3	1			
<i>L. hirtum</i> pp	5				
Phryganeidae w	3	4			
Phryganeidae im	1				
<i>Agrypnia obsoleta</i> l bd				33	
<i>A. obsoleta</i> l d				39	
<i>Phryganea bipunctata</i> w	6			2	
<i>P. bipunctata</i> pp		1			
<i>Brachycentrus subnubilus</i> l	601	9			
<i>Molanna</i> l				12	
Limnephilidae l	6			4	
n. det. pp	1				1
Jętki					
Baetidae l	70	144			
Baetidae im	1				
<i>Ephemerellidae</i> ¹⁾ l	570	7			2
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	47	1			1
Siphonuridae l				2	
Muchówki					
Chironomidae l	44	27		2	1
Chironomidae p	235	14		3	78
Simuliidae l	14	2			2
Simuliidae p	3				
Simuliidae im	44	1			3
Ceratopogonidae l	1				
Empididae l		2			

Empididae p	1				
Chrząszcze					
Chrysomelidae ²⁾	3				
Dytiscidae ²⁾ l	1				
Skorupiaki					
<i>Asellus aquaticus</i>	4	2		9	
Gammaridae				10	
Argulidae	1				
Mięczaki					
<i>Lymnaea</i>	76	8			3
<i>Anisus contortus</i>	1	7			
Gastropoda n. det.	2				
Sphaeriidae	3	30			
Bezkęgowce lądowe					
Formicidae					
<i>Formica fusca</i> ³⁾ r	2				
<i>Leptothorax muscorum</i> ³⁾ ♀	4	1			
n. det.					1
Hymenoptera	10				
Homoptera	4	1			
Diptera im	5				
<i>Lipoptena cervi</i> im	1				
Coleoptera ¹⁾ im					
<i>Acidota crenata</i>	2				
<i>Malthodes</i>			1		
n. det. l	1			1	
Araneae	1				
Ryby					
<i>Cottus</i>	2			3	
<i>Phoxinus phoxinus</i>		1		1	
Pisces n. det.				3	
Razem	2307	279	1	134	113
Średnia liczba ofiar/1 rybę	136	16	1	10	113

¹⁾ Stwierdziłem obecność *Ephemerella mucronata* i *Serratella ignita*.

²⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

³⁾ Det. dr Gema Trigoso-Peral.

RELACJA ANGLIKA Z POCZĄTKU XX W. NA TEMAT POŁOWU RYB NA WĘDKĘ W OKOLICY GDAŃSKA I KWESTIA POŁOWU Z TRATW DREWNIANYCH

Przeglądając dawną zagraniczną literaturę wędkarską natrafiłem na tekst, w formie listu do redaktora, dotyczący Polski (Jackson W. 1904. Carp fishing in East Prussia. The Fishing Gazette, 48:102, 6 February). Autor był Anglikiem, który przez pewien czas przebywał w Gdańsku. Opisał połów karpia nad dolną Wisłą. Prawdopodobnie chodzi o Johna Wilfrida Jacksona (1880 – 1978) znanego później konchiologa, archeologa i geologa. Poniżej przedstawiam przekład tekstu na język polski, wraz z komentarzem.

Tekst

Szanowny Panie Redaktorze,

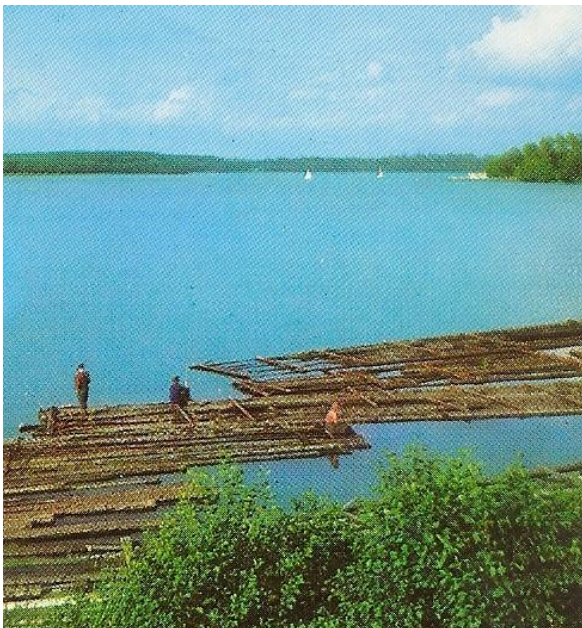
w załączeniu przesyłam żyłkę używaną do połowu karpia w Wiśle w Prusach Wschodnich. Nie używa się kołowrotka; linka jest przymocowana do bambusa o długości około 14 stóp. Używany jest ciężki drewniany spławik, a haczyk, który jest przymocowany do żyłki, jest tak

duży, jak haczyk do witlinka. Stosowana przynęta to kawałek na wpół ugotowanego ziemniaka. Ten ciężki sprzęt jest wręcz niezbędny podczas łowienia w Wiśle ze względu na brzegi zastawione drewnianymi tratwami, czekającymi na wywóz. To pod tymi tratwami znajduje się większość najlepszych ryb. Miejsce połowu jest często niczym więcej niż przestrzeń o średnicy kilku stóp, po prostu dziurą w tratwie. Oczywiście, gdy zahaczy się dużą rybę, to jedyne, co można zrobić, to wyciągnąć ją na siłę, zanim zdąży uciec między zawady. Większość jezior w pobliżu Wisły roi się od dużych karp, szczupaków i innych białych ryb i myślę, że pozwolenie na ich łowienie można łatwo uzyskać. Nic nie widziałem i nie słyszałem o wędkowaniu na muszkę, chociaż myślę, że płóć i wzdręgę można by łatwo złowić na muszkę na płycznach. Karp jest równie przebiegły w Niemczech, jak w Anglii. Znałem ludzi, którzy całymi dniami łowili w stawie pełnym ryb i nic nie złowili, ale bez wątpienia można je było złowić delikatnym sprzętem.

Zeszłej zimy zostałem zaproszony na spotkanie Danziger Angler Club [Gdański Klub Wędkarski] jako potencjalny członek. Pomimo faktu, że byłem Anglikiem, byłem bardzo gościnnie przyjęty i zanim spotkanie dobiegło końca, otrzymałem kilka zaproszeń i propozycji od członków, aby wzięli mnie w swoje ręce i nauczyli, jak łowić, a potem zjeść „karpia w piwie”. Niektórzy członkowie byli bardzo rozbawieni moim finezyjnym sprzętem na płócie i powiedzieli mi, że nie da się nim złowić żadnej ryby. Niestety nie miałem okazji im tego pokazać, bo wkrótce potem wyjechałem z Niemiec. Mam jednak nadzieję, że niedługo wrócę do Vaterlandu i tam stoczę wojnę z karpami. Z poważaniem, Wilfrid Jackson.

Komentarz

Jest to na razie jedyny znany mi tekst z początku XX w. z północnej Polski, w którym podano szczegóły połowu ryb na wędkę. Najbardziej interesująca jest wzmianka o połowie przy tratwach, z czym dotychczas nie spotkałem się w literaturze wędkarskiej. Połów z tratw lub samych tylko bali jest mi znany, ale na podstawie ikonografii. Poniżej przedstawiam dwie polskie pocztówki z moich zbiorów (fot. 1 i 2), na których widać taki połów. Zapewne było to dawniej powszechne, a dodatkowych atrakcji wędkarzowi dostarczało chodzenie po balach i balansowanie na nich.



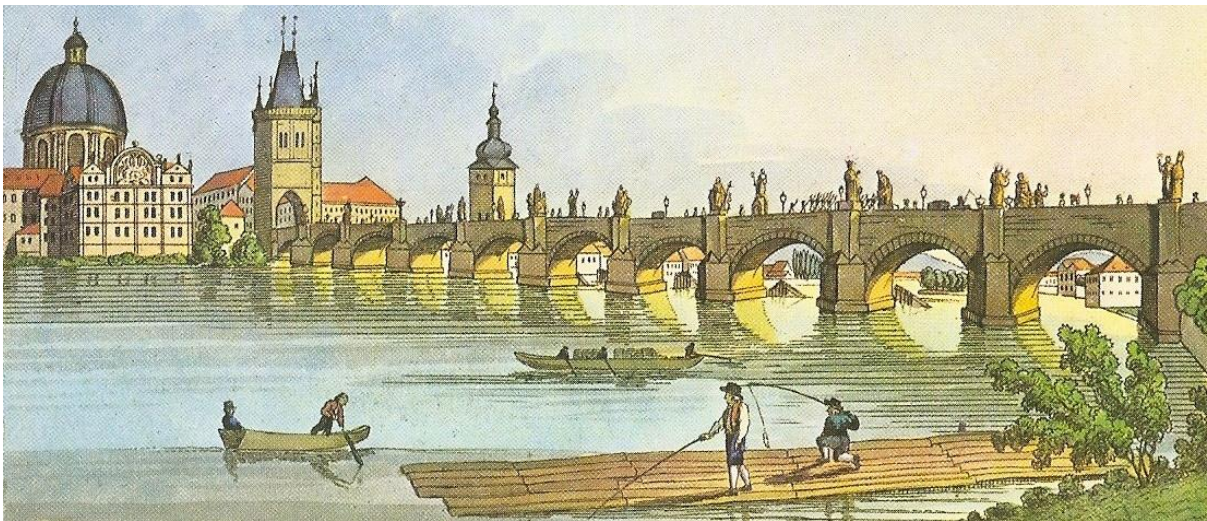
Fot. 1. Jezioro Białe na Pojezierzu Augustowsko-Suwalskim (fragment pocztówki z 4 zdjęciami, w obiegu 1976 r.).

Taki połów z tratw na Wełtawie w Pradze przedstawiono też na dawnych rycinach, które miałem przyjemność widzieć w Pałacu Czernina, należącym do czeskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Te ryciny, wiszące na ścianie korytarza przy głównej sali konferencyjnej, przykuły moją szczególną uwagę, kiedy byłem w Pałacu kilka lat temu. Choć nie mam zdjęcia tamtych rycin, to jednak w mojej kolekcji pocztówek rybackich jest „pohlednica” zakupiona w Pradze, przedstawiająca taki połów (rys. 1). Rycina została wykonana przez czeskich artystów Johanna Berkę (1753-1838) i A. Gustava.

W opisie Jacksona zwraca uwagę pomijanie połowu na sztuczną muszkę przez członków Klubu. Należy to raczej wiązać z brakiem odpowiednich wód Krainy Pstrąga i Lipienia w Gdańsku i najbliższej okolicy. W



Fot. 2. Jezioro Jeziorak (pocztówka, w obiegu 1966 r.).



Rys. 1. Czeska rycina z przełomu XVIII i XIX w. z widokiem na Most Karola w Pradze (pocztówka, ok. 2000 r.).

tamtym okresie wyjazd nad Radunię musiał być złożonym przedsięwzięciem logistycznym. Dlatego preferowano połów innych, łatwo dostępnych, lokalnych gatunków ryb.

* * *

Redaguje: dr Stanisław Cios (autor anonimowych materiałów). Adres dla korespondencji: ul. Stryjeńskich 6 m 4, 02-791 Warszawa. E-mail: stcios@hotmail.com Pismo ma charakter „Newsletter” wędkarzy muchowych i ryb łososiowatych w Polsce. Od numeru 67 ukazuje się tylko wersja elektroniczna dostępna w internecie: <http://przyjacieleraby.pl/> (nr 1-23), <http://bialaprzemsa.pl> i <https://www.namuche.pl/pil> Niniejszy numer wydano w czerwcu 2023 r. Materiały autorów stanowią wkład w kulturę wędkarską w Polsce. Zachęca się do kopiowania i dystrybuowania w celach niekomercyjnych, ale z podaniem źródła.